



KOMENTARZ TYGODNIOWY – RYNKI ZAGRANICZNE

1 lutego 2016r.

Dane makro w centrum uwagi

Globalne rynki akcji mają za sobą kolejny tydzień, w którym notowania odbywały się w kontekście obserwowania i reagowania na dwie zmienne – politykę banków centralnych i zachowanie ceny ropy. Każdy z elementów uważnie śledzonych przez inwestorów przynosił sprzeczne impulsy, ale bilans całości rozdania jest jednak pozytywny. W istocie tydzień miał dwie fazy, z których pierwsza była zdominowana przez podaż, ale w drugiej lepiej radził sobie popyt. Bilansem jest solidarna zwyżka najważniejszych indeksów w skali tygodnia, na co największy wpływ miało odbudowanie się rynków na końcowych sesjach tygodnia. Bez wątpienia część siły indeksów należy przypisać koncówce miesiąca i ucieczce podaży z pozycji krótkich, ale to zmienne skrajnie krótkookresowe i znacznie ważniejsze są elementy, które będą miały wpływ na giełdy również w dalszej przyszłości.

Bez wątpienia jednym z kluczowych elementów poprawy kondycji rynków w koncówce tygodnia był zaskakujący krok władz monetarnych w Japonii. Bank Japonii zdecydował się podążyć ścieżką innych banków centralnych i w walce o wyższą inflację sięgnął po ujemne stopy procentowe. Pochodną było osłabienie jena i zrównoważenie nieco zbyt jastrzębiego – jak wskazywały to reakcje inwestorów – komunikatu Federalnego Komitetu Otwartego Rynku ze środy. W istocie, krok japońskiego banku centralnego był faktycznym otwarciem nowego frontu w globalnej wojnie walutowej, na której Fed dążący do czterech podwyżek stóp procentowych w tym roku, zdaje się kroczyć pod prąd. Na rynku pojawiły się szybko spekulacje, iż umocnienie dolara może wymusić na Fed przynajmniej słowną interwencję w celu osłabienia waluty.

**WYDZIAŁ DORADZTWA I
ANALIZ RYNKOWYCH**

ADAM STAŃCZAK
Analityk

a.stanczak@bossa.pl

Z punktu widzenia układu sił na rynkach oznacza to nic więcej niż zmniejszenie prawdopodobieństwa jastrzębiej polityki Fed w perspektywie kolejnych kilku miesięcy. Już teraz rynek wycenia prawdopodobieństwo podwyżki stóp procentowych na marcowym posiedzeniu FOMC na mniej niż 20 procent. Po zakończonym tygodniu rynek zredukował również oczekiwanie, iż Fed podniesie stopy procentowe w czerwcu. Dziś prawdopodobieństwo podwyżki w końcówce II kwartału wycenia się na mniej niż 50 procent. Jeśli dane makro, od których w największym stopniu zależy przyszłość polityki Fed, nie pozwolą na podwyżki stóp w marcu i czerwcu, to Fed zostaną ledwie cztery spotkania do końca roku, na których można będzie podnieść cenę kredytu, ale to oznaczałoby radykalnie szybką ścieżkę, czego Janet Yellen i spółka muszą zwyczajnie unikać, by nie wywołać recesji.

W świetle powyższego wysoce zasadne wydaje się założenie, iż rynki akcji znalazły się jednak w sprzyjającym dla byków położeniu. Słabsze, ale nie słabe, dane z gospodarki amerykańskiej będą sprzyjały przedłużeniu łagodnej polityki Fed w perspektywie kolejnych dwunastu miesięcy, a dane dobre pozwolą nie martwić się zaostrzeniem w polityce monetarnej w USA. W takim układzie sił giełdy akcji zdają się być skazane na obserwowanie każdej publikacji makro z pytaniem, jak dane przełożą się na politykę amerykańskiego banku centralnego. Już w zaczynającym się tygodniu giełdy będą musiały odnieść się do comiesięcznego raportu z rynku pracy w USA, który pokaże na ile słabsza postawa gospodarki w IV kwartale – pokazały to dane o dynamice PKB – przełożyła się na kondycję rynku pracy, ważnego elementu w polityce Fed.

Bez wątplenia swoje znaczenie będzie miała również cena ropy, której kondycja była jednym z kluczowym elementów kształtujących nastroje na rynkach akcji w końcówce 2015 roku i w pierwszym miesiącu 2016 roku. Dla większości inwestorów ropa, troszkę niesłusznie – jej cena spada raczej z racji większej podaży ze strony producentów niż spadku popytu – stała się papierkiem lakmusowym globalnej ekonomii. Jeśli ropa znajdzie jednak stabilizację, to zachowanie surowca szybko przestanie straszyć globalną recesją i uwaga przesunie się na inne zmienne. Dziś jednak oczywistość korelacji pomiędzy akcjami i ropą wymusza na inwestorach śledzenie kondycji rynków surowcowych, które swoją zmiennością wybijają się na plan pierwszy serwisów giełdowych i faktycznie przykrywają wiele innych czynników, które nie rysują tak ciemnego obrazu, jak rynek ropy.